Nr. 172. Wtorek, 29 Lipca 1913 r. Rok III.

GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.
W soboty z dodatkami ilustrowanemi dla prenumeratorów. ::

Prenumerata w Łodzi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odnoszenie do domu 10 kop. miesięcznie.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie 7 rb. 20 kop., półrocznie rb. 3 kop. 60 kwartalnie rb. 1 kop. 80, miesięcznie 60 kop.
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronicy 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologja 15 kop.. Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmnie 10 wyrazów.

:: Egzemplarz pojedynczy 3 kop.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca. Nr. skrzynki pocztowej 570
Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji—Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji—Przejazd 1.

Filje kantoru: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: **Zduńska Wola,** Księgarnia Welenowskiego :: **Pabjanice,** Biuro Dzienników, A. Wadzyńskiego. Zamkowa 23. **Konstantynów** J Schöler.

POLONIA PALACE HOTEL

ALEJE JEROZOLIMSKIE № 53,

wprost Dworca Wiedeńskiego.

Adres telegraficzny i telefoniczny Polonia-Warszawa.

Pralnia pośpieszna

zaopatrzona w najnowsze maszyny, pierze wszelką bieliznę **bez użycia chlorku** i darcia bielizny. Na żądanie bielizna może być upraną w ciągu 4 godzin. Specjalny dział reperacyjny. Kantor główny — ul. Wielka 56, telefon Polonja, filja I — ul. Szczygla № 3/5, tel. 94-97, filja II — ul. Rymarska 2, tel. 94-79, filja III — ul. Czysta w gmachu hotelu Europejskiego.

CENY UMIARKOWANE.

PARK MIEJSKI

Wejście od ul. Dzielnej.

Dojazd tramwajami № 2 i 7.

Bilety ulgowe dla prenumeratorów „Gazety Łódzkiej"

na koncerty W. S. O. pod dyrekcją p. A. Sielskiego

Ważne na **poniedziałki** humor w muzyce **wtorki** wieczory operowe **środy** wieczory operetkowe

Do nabycia tylko w Administracji „Gazety Łódzkiej", ul. Przejazd Nr. 1.

Cena: 10 kop. zamiast 20 kop. **Cena: 10 kop. zamiast 20 kop.**

STARY DRUCH LEPSZY OD NOWYCH DWÓCH

DLATEGO
nie zwracajcie uwagi na pstrą masę nieznanych a żądajcie koniecznie starych dobrze znanych papierosów
„TURECKIE" „GOŚCINNE"
10 szt. 6 kop. 10 szt. 6 kop.
ODZNACZAJĄCYCH SIĘ STALE SWOIMI WYSOKIMI WŁAŚCIWOŚCIAMI, DELIKATNYM I PRZYJEMNYM SMAKIEM
Two. A. N. BOGDANOW i S-ka

GIMNAZJUM POLSKIE

Tow. „Uczelnia"

(ul. Nowocegielniana 9)

Podania przyjmuje kancelarja szkoły codziennie od godz. 10 do 12-ej.

Otwartą zostanie

KLASA PODWSTĘPNA

do której przyjmowani będą kandydaci bez egzaminów. Egzaminy wstępne rozpoczną się 1 września b. r. o godz. 9 r.
1091—12—1

Wojna domowa w Chinach.

—:—

Wypadki na półwyspie bałkańskim odwróciły uwagę od krwawej wojny domowej, jakiej widownią są obecnie Chiny. Okrucieństwa o jakie wzajemnie oskarżają się grecy, serbowie i bułgarzy, niczem są w porównaniu z tem, co się dzieje w „państwie środka".

Życie i mienie mieszkańców zdane jest na łaskę i niełaskę band żołnierskich, nie ujętych w należytą organizację wojskową, pozostających pod komendą intrygantów politycznych, mających jedynie własny interes na widoku. Pochody band owych znaczą się pożogą, rabunkiem i masowem mordowaniem ludności.

Pół wieku temu w Stanach Zjednoczonych szalała najstraszniejsza wojna między północą a południem, najkrwawsza, jaką zapisano w dziejach ludzkości.

W wojnie owej każdy jej uczestnik wiedział, za co krew swoją przelewa i życie swe naraża; hasłem owej wojny było „zniesienie niewolnictwa", poza którem kryła się walka o przodownictwo stanów północnych ze stanami południowemi. I w Chinach widać dziś walkę podobną — ale daremnie by kto szukał hasła tej walki.

Stąd też europejczykom zagadkowem wydaje się to mordowanie się wzajemne, to niszczenie dobytku prywatnego. Bo niema tam żadnych ideałów politycznych lub publicznych, któreby przyświecały tej wojnie. Są tylko nazwiska: Tu Juanszikai—tu Cenhunsuan!... W imię tych nazwisk dokonywa się okrucieństw, wobec których zabawką jest wszystko to, co się obecnie dzieje na Bałkanach.

Obaj przywódcy stron walczących byli ongi pierwszemi podporami stron, faworytami nieżyjącej już cesarzowej. Juanszikaj rządził na północy, jako wice-król Peczili; Cenhunsuan był wice-królem Kantonu i wywierał wpływ na całe południe. Po wybuchu rewolucji, obaj byli jej zaciętymi przeciwnikami, obaj uznawali konieczność utrzymania monarchji. Juanszikai w jesieni roku 1911 wyruszył przeciw powstańcom republikańskim, pobił ich na głową pod Hangjanem i—ogłosił republikę, w której stanął na czele jako jej prezydent. Cenhunsuan dowiedziawszy się o tem—pomyślał: „dlaczego on?—dlaczego nie ja?" To był właściwy początek dzisiejszej wojny.

Próbowano rzucić jako hasło: wyswobodzenie się chińczyków południa z pod przewagi mieszkańców północy. Ale hasło to dziwnie brzmiało wobec tego, że siłom północy, wrzekomo czy istotnie mandżurskim przywodzi chińczyk z krwi i kości Juanszikai, gdy tymczasem wodzem chińczyków południa jest—mandżur Cenhunsuan.

Według opinji znawców stosunków chińskich, Chiny nie dorosły, a jak chcą inni, dawno już wyrosły ze stosunków republikańskich. Bo w Chinach przed wiekami była już republika, nawet z ustrojem, któryby nazwać można socjalistycznym, wówczas bowiem zniesiono osobistą własność ziemi.

Ale od wieków w krew mieszkańców Chin weszło przekonanie, że w Chinach rząd może być tylko absolutny, albo go wcale nie będzie. Zdanie to zresztą wygłosił sam Juanszikai, już będąc prezydentem republiki.

O powrocie dawnej dynastji na tron, znienawidzonej wśród chińczyków, mowy być nie może. Na inną dynastję idzie kolej. Kto ją rozpocznie: Juanszikai, czy Cenhunsuan?—zdaje się, że w tem pytaniu tkwi źródło główne obecnych wypadków chińskich.

I te okropności, jakie wypadkom tym towarzyszą, również odpowiadają dawnej tradycji Chin. Każda zmiana dynastji była tam zawsze przyczyną długotrwałych walk i mordów. Po każdym upadku jednej a przed wstąpieniem na tron drugiej—połowa dobytku szła z ogniem, tysiące ludzi traciło życie, zresztą w Chinach o wiele niżej szacowane niż w Europie.

Z pism polskich.

Tragedja łódzka.

W warszawskim „Narodzie" znajdujemy pod powyższym tytułem korespondencję z Łodzi pióra p. Józefa Długołęckiego. Cytujemy z niej główniejsze wyjątki.

Cokolwiek sądzilibyśmy o perspektywach, jakie otwiera przed robotnikami łódzkimi strajk obecny, czyimkolwiek wpływom przypisywalibyśmy jego powstanie, jedno pozostanie pewnikiem niezbitym, iż strajk ten jest tylko dalszym ciągiem starej tragedji łódzkiej, która nie od dziś się poczęła rozgrywać, i nie dziś się skończy.

Tragedja ta polega na naturalnem, zdrowem dążeniu robotników do poprawy bytu z jednej strony i na wyjątkowej krótkowzroczności i uporze łódzkich królików bawełnianych ze strony drugiej.

Takich wybuchów, jak ten, z którym mamy w tej chwili do czynienia, nie jest zdolna wytworzyć czyjakolwiek agitacja. Takie wybuchy wytwarza przedewszystkiem poczucie wielkiego poniżenia, wielkiej krzywdy, wielkiego niedostatku, jakie z dnia na dzień wżera się coraz głębiej w dusze i mózgi robotników. Na tem tle dopiero mogą działać, wyzyskując sytuację na swoją osobistą korzyść, żywioły wrogie w gruncie rzeczy i robotnikom i społeczeństwu.

Są i inne źródła, które potęgują jeszcze wszystkie ujemne strony ponurej tragedji łódzkiej, a do tych w pierwszym szeregu zaliczyć należy, brak silnych organizacji robótniczych, brak legalnego robotniczego przedstawicielstwa, brak opartej na masach, a życzliwej dla robotników i przez nich kontrolowanej dłoni kierowniczej. Uwzględnienie tej potrzeby robotniczej, odczuwanej równie żywo przez przemysł żelazny, zależy od swobody organizowania się w związki zawodowe.

Ta swoboda jest, jak dotychczas, bardzo szczupła, wskutek czego zawsze może grozić niebezpieczeństwo, iż nad ludem roboczym zapanują i do niepotrzebnych czynów popchną go niepowołani wcale do tej roli i nieodpowiedzialni za swoje czyny „hetmani".

Warstwa robotnicza to organizm żywy, który rozwijając się ustawicznie, ma coraz nowe i wyższe potrzeby, których uspokoić nie można. Stosunki zaś łódzkie są tego rodzaju, iż dziś właśnie robotnik znajduje się w gorszem położeniu materjalnem, niż przed laty, kiedy warunki życiowe były lżejsze, potrzeby zaś jego mniejsze lub słabiej odczuwane.

Fabrykanci łódzcy niejednokrotnie narzekali, iż strajki rujnują przemysł, nie bacząc na to, że ich właśnie upór zakamieniały stał się niejednokrotnie już przyczyną ruchów strajkowych. Smiało twierdzić można, że gdyby przemysłowcy łódzcy cząstkę tylko z sumy tych strat, jakie ponieśli wskutek strajków, zechcieli zużyć na poprawę bytu robotników, przemysł łódzki zyskałby na tem znacznie więcej, niż na bezwzględnym uporze.

Przemysłowcy łódzcy zrozumieć powinni, że nacisk społeczeństwa na robotników, aby powrócili do pracy, byłby czczą manifestacją, jeśli nie będą jej towarzyszyć ustępstwa fabrykantów.

Społeczeństwo nie może, nie jest w stanie zmusić robotników do tego, aby pogodzili się z nędzą, nie leży to nawet w jego interesie. W interesie społeczeństwa leży przeciwnie, pozyskanie przez robotników takich warunków pracy i płacy, ktoreby umożliwiły im normalny rozwój, zgodny z postępem czasu, a przemysłowi—normalne funkcjonowanie warsztatów.

Droga wzajemnych ustępstw, to jedyny sposób wyjścia z dzisiejszego, ciężkiego w istocie położenia. Na tę drogę wstąpić powinni zarówno fabrykanci, jak i robotnicy.

To i owo.

Jak się pisze popularną sztukę.

Największy ironista współczesny, Bernard Shaw, autor zgryźliwych sztuk i wykwintnych pamfletów, jest plagą krytyki angielskiej.

Bo mimo wad, dłużyzn i niekonsekwencji, wytykanych przez prasę genjalnemu kpiarzowi sztuki Shawa cieszą się ogromnem powodzeniem, a każdy nowy utwór staje się faktem literackim.

Publiczność angielska, ta najciekawsza publiczność w świecie, z równem zajęciem przypatruje się turniejom boksu i ekwilibrystyki, lub najdziwaczniejszym koziołkom słowa.

A wszak Shaw rzuca kwestjami społecznemi, jaknajprawniejszy żongler cyrkowy; wyjmuje gdzieś z bocznych kieszeni fraka tysiące idei i prądów aktualnych, rozkłada je przed oczyma zdumionych widzów, a potem wzorem „czarnych magów" kabaretowych, kłania się z drwiącym uśmiechem, pokazując swe obnażone do łokci ręce.

Doktór czy kokota, obłudnik czy świętoszek, kamienicznik czy pastor—wszystko to dla niego materjał do drwin, szalonego śmiechu i wygimnastykowanego djalogu.

Nie zna świętości, których nie wolno szargać, a rodzina, społeczeństwo, państwo, są synonimami jego palącej, jak uderzenie batoga, satyry.

Lecz niema litości dla sztuki i jej kapłanów; nie ma jej nawet dla siebie!

Na prośbę jednego z czasopism daje receptę: jak pisać sztuki popularne i z jakąś djogenesową otwartością wyszydza tajemne bezdroża, po których chadza twórczość.

Czytając, nie czuje się szyderstwa między wierszami, przy końcu dopiero wychyla się sardoniczna twarz autora „Profesji pani Warren". Więc sztukę, cieszącą się powodzeniem i frekwencją widzów, może napisać każdy.

Wystarczy... odrobina dobrej woli i...

Ale posłuchajmy tej recepty.

„Formułka na stworzenie dobrej sztuki jest tak łatwa, że daję ją na użytek każdego czytelnika, chcącego spróbować szczęścia, które czeka pomysłowego w tej dziedzinie fabrykanta. A więc najprzód należy stworzyć sytuację dramatyczną; o ile uważa się ją za oryginalną, choćby była starą jak Metuzalem, tem lepiej; naprzykład sytuacja osoby niewinnej, dochodzącej do przestępstwa przez nieszczęśliwy zbieg okoliczności — nigdy nie zawiedzie.

O ile to osoba płci pięknej, niech będzie zamieszana w cudzołóstwo. O ile oficer—niech sprzeda papiery wojskowe wrogom, opętany przez demoniczną kochankę-szpiega, która inkryminowane dokumenty skradła.

O ile kobieta niewinnie z domu wygnana, niech cierpi w rozłące z dziećmi, i jako siostra miłosierdzia, w odpowiedniem przebraniu, zjawi się u łoża umierającego dziecka. Niech będzie tam lekarz, któryby ją w czasie choroby dziecka podziwiał (wybór tej należy do autora), wyleczył dziecko i dowiódł niewinności matki.

W tych warunkach sztuka ma zapewnione powodzenie, byle tylko autorowi niezbywało na odrobinie zręczności. Znacznie trudniejsze jest napisanie komedji, gdyż wymaga humoru i znajomości życia; lecz sposób wykonania jest prawie ten sam. Jest to fabrykacja nieporozumienia. Gdy się już sfabrykowało to ostatnie, należy punkt kulminacyjny zachować na koniec przedostatecznego aktu. W pierwszym akcie trzeba uczynić odpowiedni wstęp o charakterach, oraz w djalogach służących, posłańców i figur drugoplanowych z plebsu (figury główne—książęta, wojskowi i... miljonerzy) napomknąć nieznacznie o istocie nieporozumienia.

Ostatni akt zawiera naturalnie wyjaśnienie nieporozumienia i jaknajdelikatniej wyprasza publiczność z teatru —do domu.

Proszę mnie jednak nie zrozumieć fałszywie; nie twierdzę bynajmniej że cały ten proces jest o tyle mechaniczny, iż daje pole do rozwinięcia talentu. Przeciwnie, człowiek bez znacznego talentu, przez procedurę powyższą nie nabędzie rozgłosu, acz z tego można żyć—i żyje się! A to upoważnia klasy inteligentne do mniemania, iż wszystkie sztuki pisane są przez utalentowanych autorów.

W rzeczywistości zaś większość autorów, żyjących np. w Francji i Anglji tylko z pisania sztuk, nie posiada rozgłosu... i wykształcenia.

Znaczna część tych nazwisk nie warta jest wydrukowania na afiszu, a jeśli są one umieszczane, to jedynie po to aby publiczność nie myślała, że aktorzy improwizują całe sztuki, jak dość często improwizują djalogi.

Aby się wyróżnić z pośród tej szarzyzny, trzeba być Scribe'm albo Sardou'em; postępować można wedle tejże formuły, lecz w sposób dowcipny, inteligentny, rzekłbym nawet poetycki, i włożyć w postacie dramatu błyskawicznie zaobserwowane charaktery".

Tyle Shaw. Czy pisał to serjo? Nie wiem.

Może pragnął zadrwić z publiczności, redakcji, sztuki, siebie samego nawet...

A może to jego głębokie przekonanie wewnętrzne. Dawno już minęły czasy, gdy pisarz tworzył z wiarą w wyższą misję, jak pobożny mnich—erudyta, w modlitewnem skupieniu spisujący na szacownych pergaminach spółczesne mu wydarzenia historyczne.

W epoce pseudoklasycyzmu i sentymentalizmu, na świetnym dworze Ludwików, poeta i pisarz, choćby najcyniczniejszy rzemieślnik swego powołania, otaczany bywał czcią dumnych kawalerów i miłością dam — półkurtyzanek i półdewotek.

Krwawe ofiary rewolucji francuskiej przesłoniły barwny obraz rojalistycznej Francji, jakby wymuskany pendzlem mistrza Wateau.

Poezja schodzi z koturnów na zgiełkliwą ulicę, pospolituje się, powszednieje.

Rola półbogów zostaje poetom odjęta!

— — — — — — — — — —

Krasiński mówi:

„Wieszczu, przez ciebie z chyżością
Przebiega piękności strumień.
Lecz ty nie jesteś pięknością".

Czyli, że pierwszy Krasiński u nas zakwestjonował wartość osobistą autorów, piszących najgenjalniejsze rzeczy.

Ale kierunki i prądy w literaturze zmieniają się odpowiednio do nuance'ów życia społecznego. My stoimy już w obliczu nowego zagadnienia: „Nie tylko wieszcz nie jest dziś pięknością, lecz utwory klecone są naprędce, według utartych recept literackich".

Tu tkwi mojem zdaniem głęboki sarkazm feljetonu Shawa. Brzmi w nim ton tak prawdziwy, że zniewolił mnie do przetłumaczenia tego amalgamatu żółci i zimnej krwi, cechującej twórcę „Szatana".

Bo epokę, rozwydrzonej „kino-manji", wyrafinowanego kabaretyzmu i płaskiego piosenkarstwa, cechuje kupczenie płodami ducha pogoń za pieniądzem i niezdrowymi majakami sławy. Publiczność, ten wiecznie głodny Moloch, pożądający „circenses", dyktuje tematy sztuk. Anglja i Francja dostarczają ich, z tyłu ciągną Niemcy ze swym żołdacko-browarnym humorem. Zawiązują się spółki „literackie". Spółki z biegiem czasu nabierają rozgłosu i zyskują... „dobrą firmę". A widza karmi się wątpliwej wartości produktem, z góry przepisanych recept.

W tych warunkach zdanie Krasińskiego wymaga parafrazy. Opinja Shawa, jaskrawa może, nabiera wagi...

— — — — — — — — — —

A u nas? Tak zatrważających objawów nie możemy zanotować, jednak są już autorzy, którym zdało by się słowa Shawa przeczytać... Szczególnie, łowcom ostatnich konkursów...

Andrzej Nullus.

Przeciętna płaca robotnika.

„Dzień" petersburski podaje ciekawe informacje o przeciętnej płacy robotniczej w państwie rosyjskiem. Na pierwszym planie stoją metalowcy, których przeciętna płaca w Petersburgu waha się pomiędzy 473 a 523 rublami rocznie. W innych dzielnicach przemysłowych przeciętny zarobek robotnika metalowca wynosił w r. 1912 397 rb., podczas gdy płaca przeciętna robotników innych branż wynosiła 248 rb. W guberuji archangielskiej przeciętna płaca metalowca wynosi 423 rb. rocznie, w gub. witebskiej 169 rb., kurlandzkiej 369 rb., inflandzkiej 431 rb., nowogrodzkiej 215 rb., pskowskiej 234 rb., petersburskiej 523 rb., permskiej 270 rb., estlandzkiej 353 rb. Słowem przeciętna płaca metalowców w państwie w r. 1912 wynosiła 33 rb. miesięcznie.

W innych gałęziach produkcji przeciętny zarobek robotnika jest jeszcze skromniejszy. Naprzykład, w branży obróbki futra, konopi i dżuty 170 rb. rocznie (14 miesięcznie), w branży obróbki bawełny 218 rb. rocznie (18 rb. miesięcznie), inni robotnicy przemysłu włóknistego zarabiają przeciętnie po 7—20 rb, miesięcznie.

Zrozumiałe jest — pisze „Dzień" — iż robotnik w państwie rosyjskiem, zarabiający 7—20 rb. miesięcznie, za które w większości wypadków, musi utrzymywać rodzinę, nie może myśleć o pokarmie duchowym i skazany jest na pozostanie na nader nizkim poziomie rozwoju kulturalnego.

---

102)

TH. MANN

Królewska Wysokość

POWIEŚĆ.

Tłumaczył z niemieckiego K. HOWORKO.

Podczas gdy wszyscy inni goście zasiadali do kolacji w sali z obrazami i w sali dwunastu miesięcy, dla rodziny panującej, przedstawicieli państw i wyższych dygnitarzy dworskich był nakryty stół w sali srebrnej. Do tej sali i do tego stołu wprowadził Immę paseł angielski.

Było to rzeczą niesłychaną. ale jednocześnie po wszystkiem poprzedzającem ogromnie konsekwentną i nie było można się dziwić. Były to wszystko wielkie oznaki jeszcze większych wydarzeń...

Ale po skończonej kolacji, gdy wielki książę udał się do siebie a księżna Gryzelda z którymś dygnitarzem rozpoczęła kotyljon ciekawość rozbudziło pytanie, czy też książę poda pannie Spoelmann bukiecik.

Otóż Klaus Henryk podał naprzód bukiecik ciotce Katarzynie i jednej ze swoich rudowłosych kuzynek a potem pośpieszył z bukiecikiem bzu do — panny Immy. Zamierzając powąchać podany jej kwiat, zawahała się na chwilę z niewiadomej przyczyny i dopiero zachęcona przez księcia, powąchała kwiatek. Rozmawiając spokojnie pozostali z sobą dosyć długo.

— Czy pani tym razem zadowolona z woni kwiatu, który pani przyniosłem, panno Immo — zapytał książę Klaus Henryk.

— Tak, książę, pański bez jest ładny i pachnie, jak się należy. Bardzo mi się podoba—otrzymał w odpowiedzi.

— Naprawdę, panno Immo? Tem bardziej żal mi krzewu różanego na dziedzińcu zamku, którego róże nie podobają się pani.

— Nie powiedziałam, że mi się nie podobają, książę.

— Ale może panią otrzeźwiają i studzą.

— Być może.

— Czy nie opowiadałem pani o wierzeniach ludu, według których krzew ten ma zostać wybawiony i w dzień powszechnego szczęścia zakwitnie kwiatami, które obok pięknego kształtu i barwy będą miały równie piękną, miłą woń?

— Tak, książę, ale na to trzeba poczekać.

— Nie, Immo, nie czekać, lecz działać! Trzeba się zdecydować i wszelkie powątpiewania odrzucić, malutka Immo. Niechże mi pani powie, niech pani mi powie dzisiaj: czy powzięła pani trochę zaufania do mnie?

— Owszem, książę, ostatniemi czasy wzbudził pan we mnie zaufanie do siebie.

— A widzi pani! No chwała Bogu!... Czy nie mówiłem pani, że mi to się wreszcie uda? Więc teraz wierzy mi pani, że bardzo, ale to bardzo zależy mi na pani?

— Tak, książę, w ostatnich dniach zaczęłam wierzyć.

— Nareszcie, nareszcie, niezdecydowana malutka Immo!... Ach, dziękuję pani z głębi serca!... Ale teraz powinna pani mieć odwagę i przyznać się do mnie przed całym światem, ponieważ należymy już do siebie.

— Niech wasza królewska wysokość przyzna się do mnie jeśli łaska.

— Uczynię to, Immo, chętnie i głośno. Wolno mi to wszakże uczynić tylko pod jednym warunkiem, mianowicie, że nie będziemy egoistycznie szukali wyłącznie osobistego szczęścia, lecz że szczęście to zbudujemy na podstawach szczęścia ogólnego całego kraju. Bowiem dobro publiczne i nasze szczęście, widzi pani, uwarunkowują się wzajemnie.

— Bardzo dobrze powiedziane, mości książę. Bowiem bez naszych wspólnych studjów nad sprawami dobra publicznego nie byłabym się tak łatwo zdobyła na zaufanie do pana.

— A znowu ja nie byłbym się nigdy wziął za tak poważne studja, gdyby nie nieoczekiwany przykład pani.

— A więc zacznijmy działać i zobaczmy, co się da zrobić. Pan wśród swoich, ja—u swego ojca.

— Malutka siostrzyczka — rzekł spokojnie i puszczając się z nią w tan, przycisnął ją mocniej do siebie. — Malutka — narzeczona — szeptał.

Taką niezwykłą była ta rozmowa zaręczynowa.

Oczywiście, wypadek ten oznaczał nie wszystko, a nawet bardzo mało i spoglądając wstecz, nie można nie dziękować Opatrzności za to, że na czele państwa stał człowiek, który nieustraszenie spoglądał w oczy wszystkim przeszkodom i na wszystko znajdował we właściwej chwili radę.

Owa audjencja, którą w osiem dni później otrzymał pan minister Knobelsdorf u swego monarchy, Albrechta II należy do historji.

W przeddzień tej audjencji odbyło się posiedzenie całego ministerjum pod przewodnictwem pana Knobelsdorfa, a o posiedzeniu tem tyle było z gazet wiadomo, że chodziło o sprawy finansowe państwa i sprawę rodziny wielkoksiążęcej.

Z wielkim zadośćuczynieniem i dużemi literami wydrukowały pisma znamienną wiadomość, że na posiedzeniu tem osiągnięto zupełną zgodę wszystkich ministrów w poglądach na omawiane sprawy.

W taki sposób udając się na audjencję zaopatrzył się minister w potężny argument przeciw możliwemu sprzeciwianiu się młodego monarchy. Miał bowiem za sobą nietylko całą masę ludu ale i niepodzielną zgodę mężów kierowniczych państwa.

(d. c. n.).

Informacje.

Urzędowe.

Jeden z komitetów do spraw drobnego kredytu w Królestwie Polskiem wystąpił z projektem wstrzymania pozwoleń na zakładanie nowych towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych.

Sprawa ta była rozważana w ministerjum skarbu, które orzekło, że znaczna liczba członków w instytucjach drobnego kredytu nie jest pożądana, ponieważ utrudnia kierownictwo stowarzyszeniami.

Wobec tego, tamowania rozwoju sieci towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych spodziewać się nie należy.

Z za kordonu.

— Co się dzieje z o. Rejmanem? Pisma galicyjskie donoszą, że b. generał oo. paulinów i przeor Jasnogórski, o. Euzebjusz Rejman po dotychczasowym pobycie w Rzymie, gdzie spędzał czas na pokucie, ma osiąść w jednym z klasztorów na południu Europy.

Podobno o. Rejman spisał pamiętnik szczegółowy za cały czas swego pobytu na Jasnej Górze i złożył go w Watykanie. Pamiętnik ów był przedmiotem rozważań odnośnej kongregacji, która, po stwierdzeniu zawartych w pamiętniku faktów, zezwoliła b. przeorowi na dowolny wybór miejsca dalszego zamieszkania.

Z Cesarstwa.

+ Napływ próśb żydowskich. Ponieważ w roku bieżącym do petersburskiego uniwersytetu żydzi przyjmowani nie będą— mnóstwo kandydatów-żydów wysyła prośby o przyjęcie do innych uniwersytetów w Cesarstwie.

Do moskiewskiego uniwersytetu wpłynęło 500 próśb, do kijowskiego — na dwanaście wakansów wpłynęło z górą 100, do saratowskiego—200 i do warszawskiego — 200.

+ Nosił wilk—ponieśli wilka. „Russ. Sł." donosi z Charkowa: rewizję charkowskiego wydziału śledczego uważać można za skończoną. Rewizja ujawniła ogromne nadużycia.

D. 26 b. m. gubernator dał dymisję naczelnikowi wydziału śledczego Syczewowi i jego pomocnikowi Szandrukowi.

Obu oddano jednocześnie pod sąd za nadużycia służbowe.

+ Strażnik więzienny szantażystą. Z Grodna telegrafują do „Russ. Sł.": dnia 26 b. m. do miejscowego bogacza Papanowa, oskarżonego o zgwałcenie 9-letniego dziecka przyszedł jakiś człowiek i zażądał 1,500 rb. za milczenie, grożąc w przeciwnym razie zakomunikowaniem sędziemu śledczemu jakichś informacji.

Papanow zawiadomił policję, która aresztowała szantażystę.

Jest to dozorca miejscowego więzienia Pierewiersiew.

Z Królestwa.

§ **Echa świętokradztwa.** W sobotę, 26 lipca, Józef Kinda, gospodarz z Kołdowa, jadąc z żoną do Opatówka na odpust zauważyli, że coś się błyszczy w owsie nad plantem kolejowym, zatrzymali się i przedmiotem błyszczącym okazała się puszka od komunikantów, skradziona z kościoła św. Józefa przez złoczyńców w dn. 6 lipca.

Puszkę znalazcy wręczyli na plebanji w Opatówku.

§ **Schronisko.** W Kielcach otwarto przy ul. Wniebowstąpienia nr. 6 „Schronisko kobiet samotnych ze sfer inteligentnych".

§ **Zastrzelenie dwu strażników.** W Bełchatowie, w pow. piotrkowskim, strażnik Andrzej Rokiciański, będąc w stanie nietrzeźwym, w sprzeczce zastrzelił dwu strażników: Waszczuka i Szatałowa.

Z Warszawy.

(:) **Zgon.** Wczoraj zmarł nagle w Warszawie, dokąd przybył ze wsi, w celu poddania się operacji, Adam Wiślicki, wydawca „Przeglądu Tygodniowego" i jeden z twórców ruchu pozytywistycznego w Polsce.

Adam Wiślicki urodził się w r. 1835, przeżył więc lat 77.

(:) **Głodówka na Pawiaku.** W więzieniu na Pawiaku wśród osadzonych tam więźniów wybuchł strajk głodowy.

Do strajku przystąpiło blisko 100 więźniów.

Od trzech dni nie przyjmują oni żadnych pokarmów.

Przedwczoraj jeden z głodujących zaniemógł.

Podobno przyczyną głodówki są opłakane warunki, w jakich więźniowie przebywają na Pawiaku.

(:) **Zakończenie strajku.** Zakończył się ogólny strajk robotników, zatrudnionych w fabrykach bielizny, specjalnie zajmujących się wykończaniem kołnierzy. Majstrowie otrzymali od kupców podwyżkę 1 kop. na tuzinie kołnierzy, robotnikom zaś podwyższono pół kopiejki na tuzinie.

Fabryki bielizny otrzymały ostatnio mnóstwo zamówień od kupców z Rosji, przybywających obecnie do Warszawy, to też układy fabrykantów z robotnikami postępują teraz bardzo szybko.

Repertuar Teatru Polskiego w Warszawie.

We wtorek, 29 lipca. Premiera. „Lekarz mimowoli" i „Georges Dandin" Moliera.

W środę, 30 lipca „Lekarz mimowoli" i „Georges Dandin".

W czwartek, 31 lipca, „Lekarz mimowoli" i „Georges Dandin".

W piątek, 1 sierpnia, „Lekarz mimowoli" i „Georges Dandin".

W sobotę, 2 sierpnia, „Lekarz mimowoli" i „Georges Dandin",

W niedzielę, 3 sierpnia „Lekarz mimowoli" i „Georges Dandin".

Wyrok w sprawie rew.-mścicieli w Częstochowie.

Wczoraj o godz. 8 i pół wieczorem ogłoszony został wyrok, na mocy którego skazani zostali na śmierć przez powieszenie, którą to karę na zasadzie Manifestu zamieniono na 20 lat ciężkich robót: Brozowski, Komorski, Legut młodszy i Ślązak.

Na 4 lata 6 miesięcy robót ciężkich (biorąc jako okoliczność łagodzącą młodość)—Dębska.

Na 2 lata 8 miesięcy robót ciężkich 68-letni Legut.

Na osiedlenie: Bekus, Gawron, Staniszewski i Staniszewska (żona poprz.)

Uniewinnieni zostali: Dziukówna, Jackowski, Kowalski, Małek.

Po ogłoszeniu wyroku uniewinnionych niezwłocznie rozkuto z ciężkich kajdanów, a skazanych pod silną strażą, zakutych w kajdany, odprowadzono do aresztu częstochowskiego, skąd przewiezieni zostaną jutro do Warszawy.

Z sąsiedztwa.

× **Ze „Zgody" zgierskiej.** (c) Wczoraj. o godzinie 8-ej wieczorem w lokalu „Lutni" w Zgierzu, pod przewodnictwem p. F. Lebrechta, odbyło się w drugim terminie półroczne zebranie ogólne członków zgierskiego Towarzystwa spożywczego „Zgoda". Liczba członków Towarzystwa wynosi blisko 400, a na zebranie przybyło zaledwie 42. Według odczytanego sprawozdania, Towarzystwo posiada majątek, przedstawiający wartość 77,851 rb. 89 kop. i prowadzi dwa sklepy spożywcze: jeden na Nowem Mieście, drugi przy ul. Długiej w pobliżu Starego Rynku. Na 1 stycznia r. b. w sklepach było towaru za 4,373 rb. 80 kop. Do dn. 1 lipca, t. j. w ciągu pierwszego półrocza, nabyto towarów za 23,869 rb. 51 kop. Ogólny obrót w tym czasie wyniósł w obu sklepach — 26,969 rb 48 kop. Czysty zysk ze sklepów wyniósł 1,085 rb. 35 kop., zysk zaś z nieruchomości 1,504 rb. 23 kop. Razem ze sklepów i domu Towarzystwo osiągnęło w pierwszem półroczu r. b. czystego zysku 2,589 rb. 58 kop.

Sprawozdanie to zatwierdzono bez dyskusji, poczem rozpatrywano sprawy: gruntownej restauracji starego domu, budowy magazynów i ubezpieczenia emerytalnego pracowników Towarzystwa. Decyzję w tych sprawach odłożono do następnego zebrania. Następnie uchwalono otworzyć filję sklepu na Przybyłowie, w miejscu, które zarząd uzna za najodpowiedniejsze.

Poruszono też sprawę sprowadzenia dla członków węgla kamiennego, lecz projekt ten większością głosów odrzucono.

× **Z fabryk zgierskich.** (c) W tkalni, wykończalni i innych oddziałach fabryki Tow. akc. „Lorentz i Krusche" przy ul. Zegrzanskiej, zatrudniających 360 robotników, wczoraj pracę wznowiono. Robotnicy uzyskali 5—8—10 proc. podwyżki. Obecnie są już czynne wszystkie oddziały tej fabryki.

— W fabryce Pawła Kistera i S-ki przy ulicy Zegrzańskiej, robotnicy, w liczbie 35, otrzymawszy 25 proc. podwyżki, powrócili wczoraj do pracy.

— Robotnicy wykończalni Bredsznajdra i Brodacza, którzy w tygodniu ubiegłym, niezadawalniając się niedawno uzyskaną podwyżką, zażądali 10 proc. dodatkowo, uzyskali 3 proc. i pozostali przy pracy.

— Wczoraj w tkalni Hersza i Pereca Sirkisów przy ulicy Zegrzańskiej nr. 4, zażądało podwyższenia płacy zarobkowej 17 tkaczów. Fabrykanci odmówili, wobec czego pracę przerwano.

— W tkalni mechanicznej „Bracia Sirkis" przy ul. Zegrzańskiej nr. 9, robotnicy w ogólnej liczbie 26, porzucili pracę żądając podwyższenia płacy zarobkowej o 18 proc.

— W fabryce farb anilinowych i przetworów chemicznych Tow. akc. S. Hordliczki robotnicy, którzy przed kilku dniami postawili żądania podwyższenia płacy zarobkowej, uzyskali żądaną podwyżkę i pozostali przy pracy.

× **Zabłąkany.** (c) W Zgierzu zatrzymano błąkającego się 8-letniego chłopca, który opowiedział, że nazywa się Emil Brajer, że rodzice jego niedawno przyprowadzili się do Zgierza i że ojciec pracuje na ul. Borysza w Radogoszczu. Nadto chłopiec objaśnił, że na ul. Borysza pod nr. 26 w Radogoszczu mieszka jego wuj. Chłopcem zaopiekowała się policja.

× **Tyfus brzuszny.** (c) W Konstantynowie zapadły 3 osoby na tyfus brzuszny. Celem stłumienia tej niebezpiecznej zarazy, zarządzono energiczne środki zaradcze.

× **Trojaczki.** (c) Wczoraj we wsi Krzywie pod Zgierzem, żona właściciela zagrody, Marjanna Wenlandowa, powiła trzech synów. Stan zdrowia chłopców jest pomyślny.

× **25-lecie pracy.** (c) Pan Wilhelm Bersch, zarządzający składem fabrycznym Tow. akc. S. G. Borst w Zgierzu, będzie obchodził jutro 25-letni jubileusz swej pracy w pomienionej firmie. P. Bersch, jako dobry kolega cieszy się ogólną sympatją współpracowników.

× **Dżuma.** (c) Dżuma ukazała się śród trzody chlewnej we wsi Pałczewie, gminy Brójce, gdzie już kilka sztuk padło.

Kalendarzyk.

Dziś Marty P.
Jutro Julitty i Donatylli M. m.
Imiona słowiańskie; dziś Cierpisława **jutro** Ludomira.

Wschód słońca o g. 4 m. 17.
Zachód „ „ 7 „ 54
Długość dnia „ 15 „ 37.

Stan pogody.—Podług obserwacji optyka R. Rittera, ul. Piotrkowska № 85.

TERMOMETR:	Rano o g. 8.	12°	ciepła.
„ „	Południ. o g. 12	13°	„
„ „	Wczoraj o g. 8 w.	16°	„

Minimum 11° ciepła BARO- 750 najniżej — Maximum 19° „ METR: najwyżej —
Hygrometr 67 % wilgoci.

Bibljoteka Stebelskich. (Mikołajewska 59) otwarta codziennie od g. 9-ej do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od 1-ej do 3-ej pp.

Czytelnia pism Tow. „Wiedza", (Piotrkowska 103), otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do godz. 10-ej wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-ej po południu do 10-ej wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

KRONIKA.

Nowe prawo.

Nowe prawo o dokonywaniu egzekucji na mocy nakazów sądów bez dotychczas obowiązującego wnoszenia sprawy - wyjednywania wyroku, umieszczone w zbiorze praw, stanowi o poważnej zmianie w dotychczasowym sposobie egzekwowania należności z aktów niespornych (rejentalnych i weksli protestowanych), obowiązywać będzie u nas z dnia 1/14 stycznia 1914 roku.

Prawo to wywołało istny przewrót w obecnie stosowanych przepisach proceduralnych i przyśpieszy wykonanie zobowiązań.

Prawo egzekucji bezpośredniej w myśl art. 161, 124 dokonywane będzie przez adnotację na akcie, mającym po dekretacji skreślonej przez sędziego, znaczenie obecnego normalnego nakazu wykonawczego, popularnie zwanego wyrokiem.

Akt ten będzie oddawany właściwemu komisarzowi (komornikowi) do egzekucji, przyczem strona pozwana nie jest wzywana przez sędziego.

Po doręczeniu nakazu komornikowi, tenże przesyła zawiadomienie dłużnikowi z zawiadomieniem, aby w ciągu 3 dni spełnił wyrok, poczem przystępuje do egzekucji przymusowej.

Powrót gubernatora.

Powrót gubernatora piotrkowskiego, szambelana Jaczewskiego do Piotrkowa spodziewany jest w końcu bieżącego tygodnia.

Nowe stowarzyszenia.

(a) Na posiedzeniu piotrkowskiego gubernjalnego komitetu do spraw drobnego kredytu zalegalizowano ustawy następujących stowarzyszeń:

„Linas Onchim" dla udzielania noclegów biednym przyjezdnym, Stowarzyszenia zawodowego orkiestrowych muzykantów, Stowarzyszenia żydowskiego „Bes Lejchem" dla rozwijania kolonizacji w Palestynie, oraz „Sportowego Towarzystwa 1913 roku".

Odmówiono zalegalizowania ustaw: Związku zawodowego krawców w Brzezinach, — oraz zjednoczenia footbalowych towarzystw w Łodzi.

Odłożono rozpatrzenie ustaw: kasy asekuracyjnej wzajemnej pomocy Stowarzyszenia pracowników handlowych „Wzajemna pomoc", łódzkich właścicieli domów, Tow. „Gmilas Chasodim" oraz aleksandrowskiego związku zawodowego pończoszników.

Zebranie robotnicze.

Do kancelarji policmajstra m. Łodzi przesłane zostało podanie z zawiadomieniem o zebraniu robotniczem w sprawie bezrobocia w Łodzi.

Zebranie to ma się odbyć w czwartek, dnia 31 lipca o godz. 6 wieczorem w sali teatru Wielkiego przy ul. Konstantynowskiej № 16, z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybór prezydjum.
2. Referat o bezrobociu w Łodzi. Przedsięwzięcie środków dla okazania samopomocy materjalnej pozbawionym pracy.
3. Wybór tymczasowego komitetu robotniczego dla organizowania pomocy bezrobotnym.

Referat, w którym rozpatrywane będą przyczyny obecnego bezrobocia w Łodzi, ma wygłosić poseł robotniczy, p. Eugenjusz Jagiełło.

Z fabryk Geyera.

Dzisiaj zrana uruchomiona został przędzalnia fabryki akc. tow. L. Geyera. Tkalnia będzie popołudniu w ruch puszczona.

Robotnicy tych oddziałów powrócili do pracy na dawnych warunkach.

Z fabryki Scheiblera.

Ilość robotników, zgłaszających się z powrotem do pracy na dawnych warunkach w fabryce akc. Tow. Karola Scheiblera, wzrasta szybko.

Wczoraj na liście zapisujących się było około 1500 nazwisk.

Wczoraj wieczorem administracja fabryki zawiadomiła ogół za pomocą ogłoszeń, naklejonych w różnych miejscach na murach fabrycznych, że fabryka będzie uruchomiona jeżeli do pracy zgłosi się 75 proc., t. j. trzy czwarte ogólnej liczby.

Dzisiaj do południa robotnicy zapisywali się tłumnie. Ilość zgłoszeń sięga już liczby 3.000.

Z fabryk.

W tkalni wyrobów bawełnianych Bera Freudenberga przy ul. Widzewskiej 192, zatrudniającej 250 robotników, doszło do porozumienia; robotnicy otrzymawszy podwyżkę, wrócili do pracy.

(a) Przystąpili do pracy robotnicy następujących fabryk:

W mechanicznej tkalni wyrobów bawełnianych braci Seibert, część tkaczy w liczbie 15, uzyskawszy od 5 do 10 proc. podwyżki.

W mechanicznej fabryce wyrobów prunelowych Antoniego Kuka przy ul. Pustej, 52 robotników powróciło do pracy na poprzednich warunkach.

W przędzalni wełny Gustawa Lehmana przy ul. Wólczańskiej 247, po 7-dniowem strajku fabryka została uruchomioną.

W fabryce kokosowych guzików, koronek i tasiem Ernesta Wevera przy ul. Milsza 3, w dniu wczorajszym powróciło do pracy na poprzednich warunkach 290 robotników oddziałów tasiemek.

Rozpoczęto pracę w fabryce wyrobów bawełnianych Teodora Seilera przy ul. Placowej 2, po 11-dniowym strajku.

W dalszym ciągu powrócili do pracy robotnicy fabryki S. Barcińskiego przy ul. Tylnej № 6 i przędzalni P. A. Łuczaka.

Osobiste.

Pan Maks Maszlanka, łodzianin, po ukończeniu wydziału lekarskiego na uniw. paryskim i obronie dysertacji z dziedziny chorób nerwowych, uzyskał tytuł doktora medycyny z odznaczeniem.

Z Chrześcijańskiego Tow. Dobr.

W dniu 10 sierpnia r. b. odbędzie się zabawa z tombolą na rzecz chrześc. Tow. dobroczynności. W sprawie zabawy tej odbędzie się posiedzenie zarządu Tow. Dobroczynności dnia 6 sierpnia.

Zagrożone zbiory Matejki.

Zarząd Tow. artystów polskich w Paryżu, ogłasza, co następuje: „Za pośrednictwem Tow. artystów polskich w Paryżu wystawiono na sprzedaż bogatą kolekcję oryginalnych nieznanych prac mistrza Jana Matejki, składającą się ze szkiców, rysunków, obrazów olejnych i akwarel, oraz karykatur i rysunków, humorystycznych. Byłoby niepowetowaną szkodą dla kraju, gdyby ta kolekcja miała się dostać w obce ręce.

W tym celu zwracamy się do mecenasów amatorów i kierowników muzeów i zbiorów krajowych z zawiadomieniem o wystawieniu na sprzedaż powyższej kolekcji.

Po wszelkie wyjaśnienie należy zwracać się pod adresem: Adam Grabowski, Paryż, rue Belloni 7".

Zmiany w duchowieństwie.

(b) Administrator parafji Sobótka, pow. łęczyckiego, ks. Feliks Wasiławski przeniesiony został na takież stanowisko do parafji Ujazd pow. brzezińskiego. Wikarjusz parafji Lututów ks. Stanisław Maternowski i parafji Pajęczno ks. Ryszard Bakalarczyk przeniesieni jeden na miejsce drugiego; wikarjusz parafji Mikołajewice, pow. łaskiego ks. Jan Brzozowski translokowany na takież stanowisko do parafji Osjaki, wikarjusz parafji Truskolasy ks. Mieczysław Kiełkiewicz translokowany został do Zduńskiej Woli, wikarjusz poreformackiego kościoła w Lutomiersku ks. Teodor Zalewski przeniesiony na takież stanowisko do parafji Św. Macieja w Pabjanicach.

„Casino".

Główną atrakcją dzisiejszego programu w „Casinie" jest prześliczny dramat, osnuty na tle życia nauczycielek wiejskich p. t. „Za co?"

Dramat ten, składający się z 2 części, został odegrany przez najlepszych artystów popularnej w Łodzi włoskiej firmy „Cines" i odznacza się nadzwyczaj bogatą, efektowną wystawą. Zdjęcia dokonywane były na tle prześlicznej natury.

Ładną jest również komedja p. t. „Serdeczni przyjaciele".

Nad program daje dyrekcja wspaniałą komedję z udziałem sławnego Maksa Lindera p. t. „Maks torreadorem" w 2 wielkich częściach. Na zakończenie programu idzie ciekawy tygodnik Pathé z najświeższymi wypadkami.

Z kancelarji policmajstra.

Szef wydziału paszportowego biura policmajstra m. Łodzi, p. Kabacznik otrzymał urlop miesięczny.

Miły narzeczony.

(b) Zamieszkała przy ul. Nowej nr. 31 Helena Rogowska zawiadomiła policję, że narzeczony jej niejaki Szczepan Skowroński skradł jej z pod poduszki 250 rb. gotowką z którą zbiegł.

Napad.

(b) Wczoraj na rogu ul. Zachodniej i Ogrodowej na przechodzącego Józefa Lipińskiego, zamieszkałego przy ul. Rybnej nr. 9, napadło dwuch drabów, żądając pieniędzy. Kiedy napadnięty odmówił, zadali mu kilka ran nożem, poczem zaczęli go rewidować. Na krzyk napadniętego zaczęli zbiegać spóźnieni przechodnie, co widząc rabusie rzucili się do ucieczki. W chwili tej przejeżdżał agent policyjny, który pogonił za rabusiami i jednego z nich aresztował. Jest to Józef Kutner 19 l. karany sądownie za kradzieże.

Kradziez przędzy wełnianej.

(a) Nocy dzisiejszej przy ul. Nowo-Cegielnianej nr. 33, z mieszkania Hersza Weinbauma niewykryci złoczyńcy za pomocą podrobionego klucza skradli wełnianej przędzy na sumę 300 rb.

Sezonowa kradzież.

(b) Wczoraj przy ul. Południowej nr. 31 do mieszkania Zygmunta Witscha, który obecnie jest z rodziną na letnisku zakradli się złodzieje i splądrowali całe mieszkanie.

— Nożownictwo.

Przechodzący ul. Zawadzką na Bałutach robotnik F. Kowalski, został napadnięty przez nieznanego nożowca i poraniony nożem.

— Usiłowanie samobójstwa.

Robotnica fabryczna H. Kostrzewska, l. 18, usiłowała otruć się za pomocą karbolu, w mieszkanie własnem przy ul. Nowaka nr. 17. W stanie groźnym odwieziono ją do szpitala Poznańskich.

— W kłótni.

W rzeźni miejskiej dwaj rzeźnicy wszczęli kłótnię, podczas której jeden schwycił topór i uderzył nim drugiego rzeźnika, Hersza Lwowskiego zadając mu ciężką ranę. Opatrzyło poszkodowanego Pogotowie.

— Wojowniczy mąż.

Antonina Przybylska, praczka, l. 52, zamieszkała przy ul. Konstantynowskiej nr. 94 została tak dotkliwie pobitą przez męża, że musiano wezwać Pogotowie, które skonstatowało liczne rany tłuczone głowy.

— Bez opieki.

Trzyletni J. Chęciński, syn lakiernika, wybiegł z domu na ulicę i wpadł pod dorożkę, wskutek czego uległ nadwyrężeniu żeber.

Informacje handlowe.

Manufaktura.

Podniesienie konjunktury w przemyśle manufakturnym i hafciarskim staje się coraz więcej widocznem.

Ostatnie strajki w Łodzi zeszły się z przyjazdem kupców, którzy licznie przybyli z Moskwy, Charkowa, Rygi, Rostowa n/D. i innych okolic. Kupcy poczynili duże zamówienia, a fabrykanci, korzystając z popytu podnieśli ceny prawie na wszystkie wyroby sukiennicze, wełniane i bawełniane od 10—15 proc. Narazie tylko nie uległy zwyżkom ceny ubrań gotowych, oraz trykotaże.

Stosunki kredytowe uległy też znacznemu uzdrowotnieniu. Fabrykanci pracują ostrożniej, udzielają kredytu tylko firmom pewnym na warunkach dawniejszych, t. j. na 3 do 6 miesięcy, kupcy słabi i nie korzystający z dobrej opinji muszą nabywać za gotówkę.

Popyt należy tłómaczyć zapotrzebowaniem na jarmarki w Jarmolincach, a głównie w Niżnim. Towary sukiennicze będą tam niewątpliwie rozchwytane, ponieważ fabryki moskiewskie zajęte były wyrobem towaru dla dostaw rządowych i przygotowały bardzo mało zapasów.

Sport.

Zawody członków Tow. Rozw. fizycz. w Zgierzu

W niedzielę, dnia 27 lipca odbyły się w lesie zgierskim zawody z zakresu lekkiej atletyki, do których stanęło 7 miu członków Tow. rozwoju fizycz. i zaproszonych gości. Przebieg zawodów był niezwykle interesujący. Główne rezultaty były następujące:

Bieg 100 metrów—13 sekund.
Rzut oszczepem—39 metrów.
Skok wzwyż—153 centymetry.
Rzut dyskiem—25 i pół metra.
Skok w dal—4 m. 60 cent.
Rzut kulą 18 funtową—9 m. 55 cent.

W toku zawodów odbyły się ćwiczenia zastępu na poręczach, oraz 6 obrazów wolnych ćwiczeń, do których stanęło 17 członków Tow.

Po ukończeniu ćwiczeń odbyły się tańce, które trwały do zmroku.

Lotnik polski.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej w Acron, młody lotnik polski z Milwaukee p. Jan Kamiński dokonał śmiałego lotu, któremu przyglądały się tysiące osób. Silny i nierówny wiatr dął przez cały czas tych prób lotniczych. Młody lotnik pomimo to przeleciał szczęśliwie z Acron do Silöer Lake, odległość 9 miljonową okrążywszy trzykrotnie lotnisko. W locie tym wzbił się do wysokości 5,000 metrów.

Telegramy.

(Telegramy ag. W.A.T. i własne z dn. 28/7.)

Turcja folguje.

KONSTANTYNOPOL. Rada ministrów tureckich zajmowała się wczoraj sprawą zaniechania dalszej akcji wojennej. Wynik obrad niewiadomy.

Walki bułgarsko-serbskie.

BIAŁOGROD. Serbskie biuro prasowe donosi, że bułgarzy zaatakowali serbów pod Cerwengradem oraz w pobliżu Egri-Palanki. Z drugiej strony wojska bułgarskie rzuciły się na serbów pod Vlasino. Bułgarzy odparci zostali ze znacznemi stratami.

Wycofanie wojsk.

KONSTANTYNOPOL. Główny sztab turecki wydał polecenie, aby poszczególne oddziały wojsk nie przekraczały granic starej Bułgarji. Dywizja lekkiej konnicy Ibrahima baszy, znajdująca się na terytorjum starej Bułgarji rozpoczęła odwrót do Tracji.

Poddanie się jen Iwanowa.

ATENY. Krążą tu pogłoski, że armja jenerała Iwanowa złożyła broń. Potwierdzenia oficjalnego niema.

Krytyczne położenie Iwanowa.

WIEDEN. „Wiener Allg Ztg." donosi z Aten: Armja bułgarska pod gen. Iwanowem, operująca na południu Macedonji przeciw armji greckiej, znajduje się w położeniu tak krytycznem, że otoczonej ze wszystkich stron nie pozostaje nic innego, jak kapitulacja.

Walki turków z bułgarami.

SOFJA. Kawalerja turecka poniosła pod Kaibiliją porażkę ze strony wojsk bułgarskich.

Również pod Kizil Agacz bułgarzy pobili silny oddział turecki.

Grecja a Bułgarja.

LONDYN. — Grecki prezes ministrów oświadczył wobec grona wybitnych polityków, że Grecja nie postawi Bułgarji zbyt uciążliwych warunków i że uregulowanie granicy greckiej nie wypadnie na niekorzyść Bułgarji. Mocarstwa zgadzają się na to, aby Kawala należała do Grecji. Rząd włoski zgodzi się na oddanie wysp Egiejskich Grecji pod warunkiem, że Włochy uzyskają jedną z tych wysp, a mianowicie Stampalie.

Okrucieństwa Turków.

PETERSBURG. Tutejsza misja bułgarska zapewnia, że baszybuzuki palą i rabują starą Bułgarję.

Odcięcie bułgarów.

WIEDEN. Z Białogrodu donoszą że armja serbska zajęła linję kolejową z Kistendilu do Sofji. Tym sposobem armja bułgarska odcięta została od linji odwrotowej ku Sofji.

Protesty.

PRAGA. Socjaliści czescy urządzili wczoraj olbrzymie zgromadzenie w celu zaprotestowania przeciw zawieszeniu autonomji. W zgromadzeniu brało udział kilka tysięcy osób, wśród których byli posłowie socjalistyczni. Potępiono w ostrych słowach zawieszenie autonomji oraz powzięto rezolucję, aby rząd wprowadził powszechne i tajne prawo głosowania podczas wyborów.

Groźba strajku.

BERLIN. Z Johannesburga, w Afryce południowej, donoszą, że tamtejszy związek robotniczy postawił ostateczne żądania. W razie ich nieuwzględnienia, wybuch strajku generalnego jest nieunikniony. Rząd przedsięwziął wszelkie środki ostrożności.

Ostatnie telegramy.

(Telegramy specjalne „Gazety Łódzkiej").

Klęski bułgarów.

SALONIKI. — Wojska greckie otoczyły ze wszystkich stron bułgarów, którzy stłoczyli się pod Czumaia Bala. Grecy zajęli wszystkie pozycje bułgarskie, zdobywając przytem wiele amunicji, planów i niezmiernie ważnych dokumentów.

Konferencja ambasadorów.

LONDYN. — Jutrzejsza konferencja ambasadorów w Londynie zajmie się statutem dla Albanji, a także, prawdopodobnie, kwestją usunięcia wojsk tureckich z Adrjapola i stanowiskiem mocarstw wobec Turcji.

Demonstracja floty rosyjskiej.

KONSTANTYNOPOL. Jak donoszą dzienniki tutejsze, kolektywny krok mocarstw oczekiwany jest w przyszłym tygodniu. Jeżeli by pomimo to Turcja nie uczyniła zadość woli mocarstw, to powierzą one Rosji mandat dokonania demonstracji floty.

Zabiegi dyplomatyczne.

LONDYN. Poseł rosyjski w Atenach zażądał od Grecji, aby Kawala należała do Bułgarji, lecz rząd grecki nie skłania się do tego, gdyż postanowił zagarnąć całe wybrzeże, aż do Mokri, położonego o 16 kilometrów na zachód od Dede Agas.

Żądania Czarnogórza.

WIEDEN. Jak donoszą z Cetynji, Czarnogórze domaga się od Serbji wzamian za poparcie w wojnie przeciwko Bułgarji, odstąpienia Djakowy, czemu Serbja sprzeciwia się.

Wypadek z ambasadorem.

KONSTANTYNOPOL.—Ambasadorowi austrjackiemu, margrabiemu Palavistiniemu wydarzył się przykry wypadek. Konie jego poniosły i wpadły do basenu. Konie utonęły, a ambasadora z wielkim trudem udało się uratować.

Ze świata.

(—) **Ciekawy testament.** Z Plauen donoszą: Właściciel dóbr Knorr w Kauschwitz zapisał w testamencie, który wczoraj został otworzony, cały swój majątek wartości 2 miljonów marek, cesarzowi Wilhelmowi. Żonie swej wyznaczył rentę roczną w wysokości 800 marek, a resztę rodziny pominął zupełnie. Knorr żył z żoną swoją w szczęśliwem, choć bezdzietnem małżeństwie. Wdowa przedsięwzięła natychmiast kroki celem obalenia testamentu.

(—) **Domy gier w Belgji.** Z Brukseli otrzymujemy następującą wiadomość: Rząd belgijski oświadczył swą zgodę na otworzenie na nowo w Ostendzie i Spaa banków gier, lecz tylko na sezon letni. Skłoniło go do tego kroku rozpaczliwe położenie ekonomiczne tych miejscowości, spowodowanem zniknięciem domów gier.

(—) **Marsyljanka w Watykanie.** Wskutek słynnego „buntu" w gwardji papieskiej trzech gwardzistów skazano na „wygnanie".

Opuszczając mury Watykanu owi papiescy ex-żołnierze śpiewali Marsyljankę i wznosili okrzyki:

— Niech żyje Garibaldi!

(—) **Niezwykłe samobójstwo w górach.** Właściciel kawiarni w Wiedniu Kumposcht wybrał się 14 b. m. po raz pierwszy w życiu wraz ze swoim przyjacielem w Alpy. Koło góry Buchstein Kumposcht, nieobznajmiony z turystyką, na wysokości 1800 metrów, dostał się w takie miejsce, że nie mógł się zeń wydobyć. Przyjaciel opuścił go więc i udał się w dolinę, by wezwać pomocy. Tymczasem Kumposcht zaczął błądzić w górach. Przyszła noc — pomoc nie przychodziła. Minął dzień—pomocy nie było. Minęła druga noc—i nerwy Kumposchta nie wytrzymały ciężkich przeżyć. Opanowała go taka depresja umysłowa, że postanowił popełnić samobójstwo, mimo, że miał zapasy żywności, wystarczające na kilka dni, i że mógł był czekać na pomoc. Rozpacz jednak wzięła górę. Napisał testament, szereg uwag z ostatnich chwil i przeciął sobie żyłę, a następnie wbił sobie nóż w serce i skonał. Zwłoki znaleziono dopiero w parę dni później.

(—) **Szał miłosny murzynów.** Z neapolitańskiego szpitala wojskowego zbiegło kilkunastu erytrejskich askaristów, t. j. włoskich żołnierzy kolonialnych, którzy walczyli w Trypolisie. Czarnymi nagle owładnął szał miłości i na ulicy toledańskiej poczęli nagabywać dziewczyny i kobiety. Pomiędzy ludnością powstał popłoch. Jeden z nich porwał pewną neapolitankę, znaną ze swej piękności, całował ją i począł wlec do powozu. Na krzyk jej nadbiegli obywatele i żołnierze. Po długiej walce podczas której askarisowie bronili się zaciekle swymi pałaszami zdołano ich obezwładnić i odprowadzić do szpitala.

Odpowiedzi Redakcji.

Panu X. z ul. Benedykta 78

Wprawdzie fakt, podany w nr. 166 „Gazety Łódzkiej", został nam zakomunikowany przez zupełnie wiarogodną osobę, jednak na życzenie Pańskie z przyjemnością zaznaczamy, że pani Grosse, właścicielka domu przy ul. Benedykta nr. 78, żadnego udziału w tem zajściu nie brała i nie ona poucząła słuźbę, że chłopca trzeba było w kącie bić.

Chłopcy do roznoszenia gazet potrzebni. Przejazd 1.

Wydawnictwo tygodnika humorystyczno-satyrycznego „Śmiech"

na 1914 rok

przygotowuje własny **KALENDARZ** humorystyczno-satyryczny, obficie ilustrowany, pod tyt.

„ŚMIECH".

Ogłoszenia do tego kalendarza od dnia 1 lipca b. r. przyjmuje administracja „Śmiechu", ul. Przejazd № 1.

Kalendarz ten ukaże się w wielkim nakładzie, gdyż po za sprzedażą pojedyńczą, będzie bezpłatnie dodawany przedpłatnikom Smiechu i Gazety Łódz.

Letni rozkład pociągów

od dnia 1-go maja.

(Czas petersburski różnica 37 min. wcześniej)

Kolej Fabryczno-Łódzka

Odchodzą z Łodzi: a) **12.15**, b) 7.20 8.05, 10.00, d) 12.50, e) 1.50, f) 3.45, 4.50, g) 5.45. h) **6.43, 7.33, 8.45.**

Przychodzą do Łodzi: **4.37**, 7.22 8.33, 9.33, i) 10.40, 1.00, 3.10, j) 4.38, **6.20, 8.08, 9.55**, k) **11.00.**

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odchodzą do Kalisza: o godz. 7.55. 12.24, 4.39, **6.13, 3.12, do Warszawy** o godz. 11.01. 12.34, 5.30, **2.31.**

Przychodzą z Kalisza o godz. **1.21**, 10.51, 12.22, 5.20, **z Warszawy** o godzinie 12.14 4.26, **6.03, 3.02.**

Odchodzą do Łowicza **10.** Przychodzą z Łowicza 7.45. Do Sieradza odchodzą **9.01.** Z Sieradza przychodzą 7.55.

Kolej obwodowa.

Odchodzi ze stacji Łódź-Kaliska do Słotwin o godzinie **6.03**, ze Słotwin do st. Łódź-Kaliska przychodzi **5.27.** Odchodzi ze stacji Łódź-Kaliska do Koluszek 1.11, przychodzi z Koluszek do st. Łódź-Kaliska o godzinie 7.46.

Lokal przy ul. Przejazd №1.

wejście z bramy, odpowiedni na skład towarów, lub kantor, do odstąpienia

zaraz — tanio.

Wiadomość w administracji „Gazety Łódzkiej", ul. Przejazd nr. 1.

Dr. B. Rejt, Średnia 5.

Specjalista chorób: skórne, włosów, weneryczne moczopłciowe i kosmetyka lekarska.

Leczenie syphilisu salvarsanem Erlich-Hata „606" i 914 (wśródżylnie). Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów). oświetlenie kanału (uretroskopia). Przyjmuje w czasie letnich miesięcy tylko od 4 do 8 pp. w niedziele od 10—2.
1032

Od dziś do piątku włącznie, między innem:

Tylko w teatrze

CASINO

BROŃ TCHÓRZÓW

Wspaniały dramat w 3 częściach w wykonaniu najlepszych artystów włoskich firmy „CINES"

Serdeczni przyjaciele piękna komedja.

Tygodnik Ilustrowany przegląd wydarzeń wszechświatowych.

NAD PROGRAM: MAKS TORREADOREM wybitna komedja: główną rolę wykona ulubieniec publiczności **MAKS LINDER.**

Od dziś do piątku włącznie między innemi:

Tylko w teatrze

ODEON

Sensacja. Sensacja.

Silniejszy niż Zemsta

Wybitny dramat z życia w 3 wielkich częściach w wyk. najlep. art. włoskich.

Nad program, **Maks torreadorem** **Wspaniała komedja w 2 wielkich częśc. w wyk. ulubieńca Sz. Publiczności Maksa Lindera.**

1631-3-1

Losy do 1-ej klasy loterji klasycznej Królestwa Polskiego

do nabycia w kantorze bankierskim

M. Segał, **Piotrkowska 60**

sprzedaż całych, połówek i ćwiartek jakoteż

udziały:

do wszystkich 5 klas na własność

1/8 część ćwiartki Rs. 1
1/4 „ „ „ 2
1/2 „ „ „ 4

Do następnych 4-ch klas dopłaca się cenę nominalną

!!! ZAWIADOMIENIE !!!

Niniejszym zawiadamiam moich szanownych klijentów, że mój **Skład sukna i kortów**, który dotychczas się znajdował na ul. Nowomiejskiej № 11, **od dnia 1/14 Lipca r. b.** przeniesiony został na ulicę **Nowomiejską Nr. 15**, upraszam łaskawie przyjąć do wiadomości

z poważaniem

S. Sulkes, Łódź Nowomiejska 15.

UWAGA: Skład mój jest zaopatrzony specjalnie w towary Akc. Tow. A. G. Borsta, w Zgierzu.
1629-26-1

Poszepczyński

Szkoła rzemieślnicza sztucznych kwiatów

nagrodzona na wystawie międzynarodowej w Paryżu krzyżem honorowym, złotymi medalami i dyplomem przyjmuje obstalunki na „dzień kwiatka" bardzo tanio. Robi różnego rodzaju drzewa do dekorowania kościołów i salonów. Przyjmuje do nauki dziewczęta bezpłatnie; tamże jest do sprzedania maszyna do krajania papieru średniej wielkości.

Długa 25. 1309—20—

Zarys kosmologii.

(Zebrał i streścił M. WIELKOPOLANIN.)

TWORZENIE się ŚWIATA i UKŁAD SYSTEMU PLANETARNEGO WEDŁUG POJĘĆ STAROŻYTNYCH, WIEKÓW ŚREDNICH i CZASÓW :: :: :: NOWSZYCH. :: :: ::

WYKŁAD POPULARNY. :::: WYKŁAD POPULARNY.

☞ Dla prenumeratorów „Gazety Łódzkiej" po **15** kop. Do nabycia w Administracji, Przejazd 1.

Warszawska miejska Szkoła położnicza

Kurs roczny, opłata 100 rb. w 2 częściach. Zapis nowych uczenic trwa cały rok. Liczba uczenic ograniczona.

Rok szkolny zaczyna się 1 kwietnia i 1 października. Podania i dowody składać w Wydziale Szpitalnym Magistratu miasta Warszawy, Krakowskie Przedmieście № 60; tamże należy się zwracać po wszelkie wiadomości i po ustawę.

Swiadectwo szkoły daje prawo praktyki w całem państwie.

Nowo otworzony Kantor Bankierski
M. SEGAŁ

Piotrkowska 60. Piotrkowska 60.

Załatwia wszelkie czynności w zakres bankierski wchodzące na najdogodniejszych warunkach. 1630—3—1

KAŻDY MOŻE NABYĆ DZIAŁKI ZIEMI

w najlepszej miejscowości m. Wilna, „ZWIERZYNIEC".

Miejscowość ładna i zdrowa: stary las sosnowy Wilja. CENY NIZKIE.— WARUNKI DOGODNE. — PROLONGATA WYPŁATY. Wyjątkowo wygodne i tanie działki nad rzeką. — Rozmiary działek według życzenia nabywców. Zwracać się do biura pośr.—w sprzed. działków

WILNO, Zwierzyniec, ulica Giedyminowska 32. (róg Sosnowej) **Tel. № 46.** 1524-12-1

Zgubiono portfel z różnemi bezwartościowemi papierami i rach. firmy Amzel i Syn. Łaskawy znalazca zechce złożyć takowy w Administracji Gazety. 2149—1

Były ekspedjent, znający język niemiecki, poszukuje posady ekspedjenta, gospodarza podwórzowego, dozorcy i t. d, wymagania skromne. Adres w Administr. Gazety—Przejazd № 1.

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów

dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej). Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4½ — 5½ codziennie.
Choroby skórne i **weneryczne** Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1½—2½ a Poniedziałki, środy, soboty od 8 — 9 wieczór.
Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek szczepienie ospy Dr. I. LIPSZYC codziennie od 1—2 pp.
Choroby **chirurgiczne** Dr. N. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.
Choroby **kobiece** Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.
Choroby **oczu** Dr. B. DONCHIN Codziennie od 9 — 10 rano.
Choroby **nosa**, uszu i gardła Dr. C. BLUM Poniedziałek, wtoek, środa, czwartek od 1—2. pp. Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.

D. Ark. Goldenberg

Nawrot 38, tel, 20-10

akuszerja, choroby wewnętrzne
do 9 i pół rano i od 4 i pół do 6 i pół po poł.

D. J. Silberstrom

Zawadzka 12.

Choroby skóry, włosów i weneryczne, Kosmetyka lekarska.
Przyjmuje od **12—2** i **5—8** Panie od **4—5** (osobna poczekalnia), w nie... do 4 po południu

---

Dr. S. Sterling

powrócił.

1615—1

Dr. Bronisław Handelsman

ordynator
szpitala świętego Aleksandra
powrócił
mieszka przy ul. Mikołajewskiej 31
przyjmuje chorych z chorobami żołądka, kiszek i wątroby, od 8½—10 i od 3—5 pp.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

Dr. S. Kantor

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej,
wejście również od Ewangelickiej № 2. **Telefonu № 19-41**

Gabinet Roentgenowski (prześwietlenie i fotografowanie wnętrzności ciała promieniami Roentgena). Światło-leczniczy (choroby włosów) i Laboratorjum lekarsko-kosmetyczne. Badanie krwi na syfilis i leczenie Salvarsanem (Ehrlich—Hata 606). Gabinet elektro-terapeutyczny (Masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego—niemoc płciowa). Godziny przyjęcia: od godz. 8—2 rano i 5—9 po południu. Dla pań osobna poczekalnia.

Ministerjum Spraw Wewnętrznych

Łódzka Szkoła Muzyczna

artysty-muzyka

A. HELFGATA

z oddziałem operowym, pedagogicznym i dyrygenckim.

W przyszłym roku szkolnym otwartą będzie zatwierdzona przez Władzę

szkoła muzyczna

z udziałem **pierwszorzędnych dyplomowanych sił muzyczno-pedagogicznych.**

Kurs równać się będzie programowi Cesarskich konserwatorjów. Kończący kurs otrzymają dyplom. Przy szkole otworzona zostanie ogólna klasa gry na fortepjanie dla dzieci od lat pięciu, pod kierownictwem specjalisty, z opłatą 30 rubli na rok. Przyjmowanie próśb i wydawanie objaśnień odbywa się poniedziałki i czwartki tymczasowo **przy ul. Spacerowej № 40 m. 18, od 12—2 i od 4—5.**

Prospekty gratis, na żądanie wysyła się pocztą. Lista profesorów oraz adres lokalu szkolnego będą w swoim czasie ogłoszone w prasie.

1541-10-8

Piękną

płeć można mieć po zastosowaniu nowego **KREMU** przeciw **PIEGOM,** opaleniźnie, pryszczom, wągrom i liszajom. Krem ten w krótkim czasie doprowadza płeć do śnieżnej białości. Cena za słoik 50 k. i 75 kop. W celu uniknięcia naśladownictwa sprzedaż tylko w składach aptecznych **Nawrot Nr. 54 i Konstantynowska 75.** Na prowincję wysyła się po otrzymaniu 1 rb. lub 1.25, (można markami).

Dr. med. S. Aronson

były asystent klinik berlińskich
Piotrkowska 120. Tel. 31-82.
Akuszerja i choroby kobiece.
od 9—11 rano i od 5—7 po południu.
W niedzielę od 11—1 po poł. 1492

Dr. med. Karol Rieder

Choroby dzieci
Nawrot 7. Tel. 32-42.

Dr. SKALSKI

WYJECHAŁ.

Wraca w początkach września.
1625—3—1

Dr. L. Klaczkin

KONSTANTYNOWSKA 11.
Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.
LECZENIE SYPHILISU EHRLICH-HATA 606.
Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

Dr. Karol Blum

Specjalista chorób
Gardła, nosa, uszu i zboczeń mowy
(jąkanie, seplenienie i t. d.)
podług metody
Prof. Gutzmana z Berlina.
Godziny przyjęć: od 10 i pół do 12 i pół i od 5 do 7-ej wiecz.
Piotrkowska 165 (róg św. Anny)
Telefon 13. 52.

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.
Telefon № 13-59.
Choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej.
LECZENIE SYPHILISU EHRLICH-HATA 606 (wśródżylnie) i 914.
Przyjmuje od 8—1 r. i od 4 — 8 pp., panie od 5—6 pp.
Dla pań oddzielna poczekalnia. 152

Dr. Sonenberg

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne,
PRZEPROWADZIŁ SIĘ na Zieloną 8.
od 11—1 i 5—7½.

Przedsiębiorstwo wiercenia i budowy studzien artezyjskich i płytkich

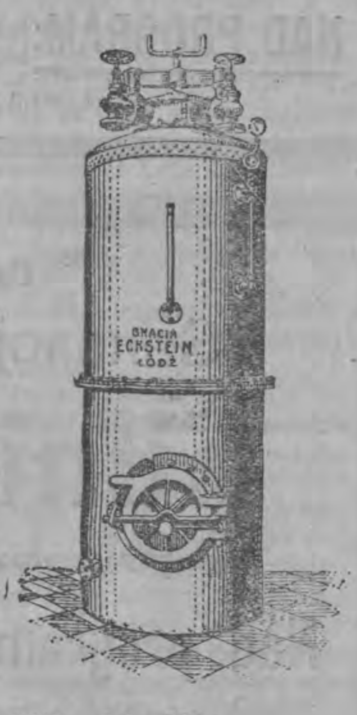

Kompletne urządzenia studzien z popędem silnikowym, lub ręcznych, dla użytku fabryk i domów.
Najnowsze urządzenia wodociągów elektro-automatycznych „Hydrophor“ słynnej firmy Tow. Akcyj.
Max Branderburg w Berlinie 1134—52—14
Skład fabryez. i domowych pomp.

Fabryka wyrobów miedzianych, żelaz. i metalowych.

Budowa wszelkich aparatów, kotłów, węży, rur miedzianych i żelaznych, jak również wszystkie w zakres wchodzące wyroby

Wyroby ołowiane, jako osobliwa specjaln.

Lutowanie ołowiu ołowiem za pomocą specjalnych aparatów, podług ostatniego wynalazku techniki. Armatury z miękkiego i twardego ołowiu. Szybkie i akuratne wykonywanie robót z daleko idącą gwarancją.
Referencje pierwszorzędne. Kosztorysy i prospekty bezpłatnie.

B-cia Eckstein Łódź, Wólczańska 224 telefon 13-13.

Precz z chlorkiem!

Pożądana nowość!

Fabryka mydła i przetworów chemicznych w Łodzi poleca najnowszy proszek do prania pod nazwą **„PERBOROL“**, nagrodzony ostatnio medalem srebrnym na Wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi. **„Perborol“** zastępuje w zupełności chlorek i sodę w praniu, oszczędza czas, pracę i mydło. **„Perborol“** nadaje bieliźnie śnieżną białość, dezynfekuje ją i oszczędza tkaninę.

L Schröter Pańska Nr. 54.

Żądać we wszystkich mydlarniach i składach aptecznych.
744—100—

LECZNICA ZĘBÓW

Piotrkowska 192.

Plombowanie i specjalne laboratorjum zębów sztucznych i złotych koron.
Reparacje i przeróbki sztucznych zębów na poczekaniu.
Wyjmowanie zębów bez bólu przez lekarza-dentystę
M. Lernera. 1349
Ceny bardzo przystępne.

Piotrkowska 192.

Doskonały w smaku

„Koniak Imperial“

Żądać wszędzie. 887-20-27

ALBUM JANA MATEJKI

nakładem wydawnictwa
„GAZETY ŁÓDZKIEJ“

Wyszedł z druku album Jana Matejki, zawierający 30 reprodukcji celniejszych obrazów wraz ze stosownem objaśnieniem.

Album Jana Matejki stanowi zapowiedziane premjum dla prenumeratorów „Jutrzenki“, którzy opłacili całoroczną prenumeratę za **„Jutrzenkę“** w kwocie rubli 2.

Album Jana Matejki nabyć można w administracji „Gazety Łódzkiej“, ul. Przejazd Nr. 1.

Cena pojedyńczego egzemplarza rb. 2.
Dla prenumeratorów „Gazety Łódzkiej“ rub. 1.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Klijentelę, że sprzedaję

Losy Loterji Warszawskiej

po cenach bardzo przystępnych.
Z szacunkiem
Chuskiel Wittelsohn
Nowomiejska Nr. 28.
1617-3-1 front II piętro.

Ogłoszenia drobne.

Ita Flum zgubiła paszport wydany z gminy Wielka-wieś, pow. Iłżecki, gub. Radomskiej. 2146—3—1

Marjan Piotr Konarzewski zgubił kartę wydaną z fabr. Dawida Prusaka. 2147—1

Osoba inteligentna znająca trzy języki: polski, rosyjski i niemiecki poszukuje zajęcia w sklepie albo w biurze oferty pod lit. B. W. w Administracji. 2148

Potrzebni roznosiciele. 2145

Hygjena twarzy i rąk

643—50—21

Wszechświatowej sławy **„SIMI“** (PŁYN) Udelikatnia skórę, leczy radykalnie i usuwa wągry, piegi, liszaje, krosty, oraz połysk twarzy.
Nadaje twarzy piękność i urok młodości. :: Cena flakonu Rb. 1.70.
Przedstawiciel Józef Grossman, Warszawa, Złota 16, tel. 184-60. Próbny flakon wysyła się po otrzymaniu rb. 2,25 k. z przesyłką—można markami.

Redaktor i wydawca: Jan Grodek

W tłoczni Jana Grodka, Widzewska № 106